Nr. 253. Lipiec-Sierpień 1937.

ROCZNIKI PAPIESKIEGO DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA JEZUSOWEGO



Rok 53. Kraków Zeszyt 4.
ul. św. Filipa 19

Treść zeszytu.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wynosi 1·50, którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer konta Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA
Rok 53. Lipiec — Sierpień Zeszyt 4.
Nr. 233. 1937.

Zebranie Rady Centralnej Pap. Dz. św. Dziecięctwa.

W dniach 8 i 9 czerwca zebrała się w Paryżu Rada Centralna Papieskiego Dzieła św. Dziecięctwa, aby przyjąć do wiadomości składki tego stowarzyszenia zebrane przez poszczególne kraje, rozdzielić je pomiędzy Biskupów i Zakony na misjach i naradzić się nad prowadzeniem Dziecięctwa, jak tego obecne położenie wymaga. Zebranie poprzedziła msza św. w kaplicy Dziecięctwa odprawiona przez Najprzewielebniejszego Ks. Dyrektora Generalnego, Monsinjora Eugeniusza Mério. Po Mszy św. powitał w sali posiedzeń Dyrektor Generalny dyrektorów krajowych i w dłuższym przemówieniu przedstawił obraz pracy Dziecięctwa i potrzeby misyj. Następnie przedłożył skarbnik generalny sprawozdanie kasowe. Z sprawozdania dowiedzieli się dyrektorowie krajowi, że w roku 1936 suma składek Dziecięctwa wraz z innymi dochodami wyniosła 28.611.217.000 franków francuskich o 1.500.000 więcej, niż roku poprzedniego. Nie cała jednak ta suma jest w rękach Dyrekcji, bo niektóre kraje z powodu przepisów dewizowych nie mogły dotychczas swoich zbiorów posłać. Dlatego też na misje posłano narazie tylko 12 milionów, którymi obdzielono blisko 500 misyj. Polskie dystrykty misyjne otrzymały z tego, jak następuje: prefektura apostolska XX. Misjonarzy w Chinach Shuntehfu 22.000 fr., prefektura ap. OO. Jezuitów w Rodezji Północnej

10.000 fr., a niezawisła misja OO. Bernardynów Toychara na Sachalinie Japońskim, jako że nie wiele jeszcze dzieci pogańskich w swoich zakładach wychowuje, 3.000; zresztą misja ta otrzymuje także zapomogę od Dyrekcji Generalnej za pośrednictwem administratora ap. O. Kinolda z Sapporo.

Z poszczególnych krajów złożyły w roku 1936 na Dziecięctwo jak następuje:

Europa.			**Ameryka.**		
Niemcy	5.740.705	fr.	Stany Zjedn.	2.810 800	fr
Francja	4 581.812	„	Kanada	639 084	„
Włochy	1 723.426	„	Argentyna	31 954	„
Belgia	1.565 158	„	Urugwaj	31 500	„
Holandia	1.444 094	„	Peru	24.186	„
Irlandia	491 535	„	Gwadelupa, Martynika		
Szwajcaria	453 523	„	i Gujana franc.	4 742	„
Anglia	296.800	„	Panama i Portorico	3 291	„
Polska	216.000	„	Gwatemala	2 750	„
Szkocja	175.000	„	Wenezuela	2 028	„
Wyspy Malta			Haiti	1.998	„
i Gozo	128.943	„	Brazylia	150	„
Luksemburg	127.148	„			
Czechosłowacja	110.515	„	Nowa Zelandia	153 732	„
Austria	31 778	„	Australia	40 000	„
Portugalia	30 081	„	Wyspy Inudwickie	15 500	„
Węgry	22.542	„	Tahiti	3.376	„
Dania	9 236	„			
Jugosławia	8.950	„	Algieria i Maroko	30 138	„
Norwegia	1.300	„	Kartagina	9.091	„
Albania	1.073	„	Egipt	8.102	„

Po żywej i wyczerpującej dyskusji w drugim dniu, nad prowadzeniem Dziecięctwa, w której najwięcej uwagi poświęcono okazałości w urządzaniu nabożeństw i dni Dziecięctwa obrady zakończono.

Ks. H. Król C. M.
Dyrektor Dziecięctwa na Polskę.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Z polskiej misji w Wenchow w Chinach.

Wenchow, 21 marca 1937 r.

Czcigodny Księże Dyrektorze!

Znając przychylność Czcigodnego Księdza Dyrektora względem naszej misji-dystryktu, załączam krótką najnowszą statystykę z ubiegłego roku, aby w ten sposób podać jakiś pewny obraz tutejszej pracy misjonarskiej. Będzie można jej użyć jako pewny materiał do odczytu czy też referatu, jakie często miewa Czcigodny Ksiądz Dyrektor.

Często słyszy się na wszelkich zebraniach i akademiach o misjach w Chinach, na których podnosi się pracę misjonarzy Polaków, którzy porzuciwszy swoją ojczyznę pospieszyli pracować nad rozszerzeniem królestwa Chrystusowego wśród pogan dalekiej Azji. Biorący udział w tych akademiach słyszą tylko i rozumieją, że jest tylko jedna placówka w Chinach, prefektura w Szuntech. O drugiej jeżeli wzmiankują to ogólnie, że znajduje się gdzieś na południu Chin. Czynili nawet to nasi Konfratrzy, czego sam byłem świadkiem, będąc jeszcze w Polsce. Może teraz jest już inaczej... Wówczas sam stawałem w obronie, jeżeli tylko mogłem, zabierałem głos, by bronić tej mało znanej placówki na południu, a mianowicie

dystryktu Wenchow. Nieraz zastanawiałem się czym to usprawiedliwić. Chyba tym, że nie jest samodzielną i nie jest podniesiona do prefektury, ale to jednak nie usprawiedliwia, aby o niej ogólnikowo tylko wspominać. Przecież o Szuntech, nim została prefekturą, wszyscy o niej wiedzieli, gdyż głośno o niej pisały pisma. Tymczasem kiedyś przeglądnąłem „Skarb Rodziny" z lutego, i cóż zobaczyłem, oto o prefekturze pisano bardzo obszernie a o tutejszej placówce to tylko tyle, że gdzieś na południu pracuje kilku księży. Czyż to dla nas jest zachęcające do pracy czując to, że nawet przychylności pióra nie mamy. A tutaj tymczasem, da Bóg, placówka ta będzie terenem odrębnym, ale brak księży Polaków opóźnia ten dzień. Dlatego musimy głośno wołać, by czas ten nadszedł jak najrychlej. Nie wystarczy powiedzieć tylko: „w Chinach południowych...", bo są one olbrzymie. Trzeba powiedzieć ilu jest księży i gdzie pracują, nie od wczoraj, lecz już od pięciu lat.

De nomine dystrykt jest zależny od biskupa-wikariusza Defebvre C. M. wikariatu Ningpo, od którego dzieli nas wikariat Taichow, w którym pracują Lazaryści krajowi. De facto rządy sprawuje nad całym dystryktem ks. Superior Kurtyka. Dotychczas jest tutaj księży Polaków dziesięciu i dwóch braci. Oprócz nich jest tutaj także jedna Polka S. Miłosierdzia z prowincji krakowskiej, która pracuje w wielkim szpitalu wenchowskim, będącym pod zarządem SS. Miłosierdzia. Ku mej radości dowiedziałem się, że jest już gotowy do odjazdu do Chin nowy

oddział księży Polaków w liczbie czterech. Oprócz nas Polaków pracuje z nami 18 księży świeckich



Ks. Stefanowicz wśród dzieci chińskich.

tubylczych i jeden krajowy Lazarysta. Głównym miastem naszego dystryktu jest Wenchow położone nad rzeką w prowincji Chekiang i liczy około

300 tysięcy mieszkańców (większe niż Kraków), z czego jest zaledwie 3 tysiące katolików. Miasto służy jako duży dogodny port na całą prowincję okrętom w te strony idącym z Szanghaju. Prowincja Chekiang o obszarze większym aniżeli Polska liczy do 21 milionów mieszkańców, z których katolikami jest zaledwie 94,078, czyli wypada 1 katolik na 1000 pogan. Pod względem kościelnym cała prowincja dzieli się na trzy wikariaty: Ningpo, Taichow i Hangchow, prefekturę w Chuchow, gdzie pracują księża kanadyjscy i dystrykt w Wenchow, w którym rozwijają działalność misyjną polscy księża. Dystrykt nasz ma 67% katolików w stosunku do wikariatu. Obszar dystryktu wynosi w przybliżeniu 15 tysięcy kilometrów kwadratowych, z ludnością liczącą ponad cztery miliony. Co do obszaru w kilometrach i co do liczby mieszkańców tutejszego terytorium nie mogę jeszcze podać ścisłych cyfr, ale może w przyszłości uda mi się je zdobyć. Niektóre dane czerpałem z książki „La vie en Mission" ks. Aroud C. M. z r. 1928, długoletniego dyrektora tutejszego dystryktu.

Dystrykt nasz graniczy obecnie od zachodu z prefekturą Chuchow, od północy z wikariatem Taichow, od południa z prowincją cywilną Fukien, od wschodu z morzem chińskim. Dystrykt posiada dziewięć kościołów parafialnych, 93 kaplic z rezydencją (pokój gdzie misjonarz może zamieszkać), 79 oratoriów — domów modlitwy dla chrześcijan. Na tę liczbę przybytków Bożych jest dotychczas zaledwie 29 księży. Do pomocy w prowadzeniu dzieła Bożego wśród

30.342 katolików i 9,795 katechumenów są Siostry Miłosierdzia Europejki i tubylcze w liczbie 8, prowadzące swój własny szpital duży w Wenchow oraz cztery przychodnie; sześć Sióstr prowadzi żłóbek, który jest na utrzymaniu miasta. W dobroczynnej i ofiarnej swej działalności dano opiekę 84,197 chorym i udzielono pomocy odwiedzając chorych w liczbie tysiąc. Oprócz tego są zakonnice tubylcze — Vierges de Purgatoir (ratowania dusz czyścowych) w liczbie sześć, które prowadzą katechumenat żeński. Ponadto są jeszcze i inni, którzy są wielką pomocą w szerzeniu chwały Bożej i Kościoła wśród pogan. Są to przede wszystkim katechiści w liczbie 193, nanauczyciele i nauczycielki w liczbie 53. Do szkół uczęszcza młodzież przeważnie katolicka w liczbie 2,435, a oprócz niej także i pogańska w liczbie 1,041. Szkół do nauki modlitwy jest 61 wraz z 1,939 uczniami, szkół niższych 6 z 356 uczniami i szkół wyższych cztery z 140 uczniami. Oprócz szkół pracują tutaj także różne stowarzyszenia wśród chrześcijan, których jest dwadzieścia cztery z 596 członkami.

Jeżeli chodzi o środki uświęcenia duszy i szafowania sakramentów św. to liczba przedstawia się imponująco. Chrztów udzielono dorosłym 1,057 a umierającym 328, dzieci kat. ochrzczono 1223, a umierających 1253. Bierzmowania udzielono 1353, spowiedzi nakazanych odprawiono 13,711, a z pobożności 70,396, w tej liczbie w samej parafii wenchowskiej na 8,949 katolików 31,910. Komunii św. wielkanocnej przyjęło 12,994 a z pobożności 115,276

w tej liczbie w parafii Wenchow 51,927. Ostatnim Sakramentem Namaszczenia zaopatrzono 411 katolików, a Sakramentu małżeństwa udzielono 126 a mięszanych 158. Dla pouczenia chrześcijan i umocnienia we wierze katolickiej wygłoszono kazań 1733 a do pogan 223. Rekolekcyj udzielono 746 a w ośrodkach chrześcijańskich odbyło się 210 misyj.

Kiedy porównamy te wszystkie cyfry z cyframi prefektury w Szuntefu czyż nie uraduje się nasze serce. Czy to nie warto podać od czasu do czasy o tej naszej placówce coś konkretnego. Konfratrzu francuscy opuszczali ją ze zrozumiałym smutkiem ale musieli to uczynić z powodu braku księży. Jak widzimy misja ta ma olbrzymi zakres rozwoju.

Zestawienie to napisałem dlatego, gdyż sobie przypominam, że Przewielebny Ksiądz Dyrektor lubi statystyki. Następnie chciałem przed kimś się pochwalić, pożalić i prawdę napisać jak jest w rzeczywistości, o czym niektórzy nie wiedzą, a o czym warto wiedzieć. Mam tę zasadę, że trzeba wołać, pisać, by inni wiedzieli i byli uświadomieni.

Ks. Stefanowicz C. M.



Wenchow, 2. VII. 1937.

Czcigodny i Kochany Księże Dyrektorze!

Zapał i entuzjazm boży dla sprawy misyjnej, jakim przepoiłeś swe prześliczne prelekcje o ewangelizacji na przestrzeni wieków, przyjęliśmy do serca swego. Oto Twoi uczniowie dziś po całym świecie rozprószeni wynieśli z Twych wykładów ogień miłości i zamiłowania tej najpiękniejszej sprawy wśród spraw — misje, pojęte nie tylko jako wiedza, ale i praktyka. Za to jesteśmy Ci, Drogi i Kochany Księże Dyrektorze, z całego serca wdzięczni. Dziś wprzężeni w jarzmo Jezusowe na roli pogańskiej pragniemy dzielić się stąd wiadomościami, które czyta dziatwa, czytają starzy. Roczniki Dziecięctwa docierają wszędzie i budzą porywy misyjne.

Zechciej, Czcigodny Księże Dyrektorze, zamieścić w nich artykuł, jaki nadsyłam do Redakcji. Ilustruje on ten sam wycinek życia misjonarza dobrze wszystkim znany, którego treścią jest ofiara i miłość Boga i dusz.

Załączam dla Czcigodnego i Kochanego Księdza Dyrektora najserdeczniejsze pozdrowienie, oraz załączam wyrazy głębokiego uszanowania i czci.

Wdzięczny wychowanek

Ks. Franciszek Bąba C. M.

Przygody młodego misjonarza.

Kochane Dzieci Polskie!

Wiem, że lubicie słuchać o misjach, o przygodach misjonarzy, nadstawcie ucha Drogie Dzieci, opowiem Wam moją pierwszą podróż misyjną.

Nie sam wybrałem się na misje, bo języka chińskiego jeszcze dobrze nie znam, jestem w Chinach zaledwie pół roku. Wziął mnie starszy misjonarz, żebym się przypatrzył z bliska pracy wśród pogan. Wczas rano wybraliśmy się łódką. Po dwóch godzinach dojechaliśmy do dużej góry, gdzie trzeba było wysiąść i dalszą drogę odbywać pieszo. Po tysiącznych schodach pięliśmy się stale do góry, męcząc się okropnie. Nie pozostała na nas ani jedna sucha nitka. Już było koło południa, kiedy stanęliśmy u szczytu. Po drodze posililiśmy się kawałkiem suchego chleba i za to dzięki Bogu. P. Jezus nie z mniejszym zmęczeniem odbywał swoje podróże z Apostołami. Koło godziny trzeciej po południu byliśmy dopiero na miejscu. Katechista już z daleka nas zobaczył, przywitał i wprowadził do siebie. Mieszka on w wynajętym domu, gdzie na dole są pokoiki małe dla niego, pokój dla misjonarza, a u góry przez cały dom na strychu mieści się kaplica. Tak, Drogie Dzieci, misjonarz musi tu na strychu odprawiać Mszę św., głosić kazania, udzielać sakramentów św. Często nie ma za co wybudować nowej kaplicy, gdzie chrześcijanie zbieraliby się na nabożeństwa. Wieczorem kazanie do pogan i do chrześcijan. Przyszło tak dużo,

że cały strych był zapełniony. Słuchali z zapartym oddechem. Misjonarz mówił im o potrzebie nawrócenia się do P. Boga, inaczej nie pójdą do nieba. Na drugi dzień była spowiedź w kaplicy, ja w tym



Szkoła na Si-ko przedmieściu Wenchow.

czasie przechadzałem się po drodze. Przechodzili chrześcijanie, witając księdza, przechodzili i poganie, śledząc każdy mój ruch. Czasem kogoś zagadam. Pytam jednego: czyś ty katolik? Zamiast odpowiedzieć mi, wyciągnął cząstkę różańca, którą stale nosi na piersiach. Patrz, księże, ja od roku jestem katolikiem. W każdą niedzielę tu przychodzę na modlitwy

i słucham kazania katechisty. Niech cię Bóg błogosławi, żeś taki gorliwy, dodaję mu otuchy. O tak, od dnia kiedy zacząłem czcić Boga jestem tak szczęśliwy, tak tu dobrze, mówiąc to położył rękę na sercu. Dawniej jak byłem poganinem, to diabeł nie dawał mi spokoju, dręczył mnie dniem i nocą. Za chwilę nadszedł młodzieniec może 20-letni. Znów te same pytania. Nie dał mi jednak żadnej odpowiedzi. Pytam go, czy wie, kto jest Pan Bóg? Nie. Co to jest dusza? Trzeba koniecznie ją zbawić, by pójść do nieba? Ale tych pytań wcale nie rozumie. Tłumaczę jak umię. Odpowiada, że tych rzeczy jeszcze nigdy nie słyszał. Zachęcam go, żeby w niedzielę przychodził na kazania katechisty, a dużo się dowie, potem zostanie chrześcijaninem. Przyobiecał. Niewiele w to wierzyłem, bo Chińczycy lubią przyobiecać, ale dotrzymać to trudniej. Po Mszy św. poszedłem na wzgórze, skąd prześliczny widok na całą okolicę. Przypomniały mi się skały Ojcowa. Na szczycie góry mieści się pagoda, świątynia pogańska. Idę zobaczyć. Posągi bożbów stoją obszarpane bez rąk i nóg, kadłub tylko wisi na drągu. Trochę dalej ołtarz dla bożka i jego posąg z miedzi. Brud i śmiecie dookoła. Tutaj biedni poganie modlą się, składają kadzidło dla diabła, czczą go. Żal mi się zrobiło tych ludzi, co tak się poniżają, bo nie mają wiary Jezusowej. Przy wyjściu nawinął mi się ów młodzieniec. Pokazuję mu rozsypujące się w gruzy bożki. Popatrz, te bożki nic ci pomóc nie mogą, to tak jakbyś czcił zwyczajny kamień. Pokazuję mu niebo, gdzie Bóg

prawdziwy. Tego należy czcić. Słuchał mnie z uwagą. Kiedy odchodziliśmy do następnej kaplicy on stał



Pauza w kolegium Wenchow.

w progu i serdecznym uśmiechem żegnał się ze mną. Idziemy do następnej wioski.

Obok pokazuje mi ks. Superior Kurtyka, z któ-

rym odbywałem tę pierwszą podróż misyjną, dom, gdzie rok temu na strychu była kaplica. Ludzi zebrało się bardzo dużo na jego kazanie, deski się załamały i wszyscy spadli na dół. Bóg czuwał, bo nikt się nie zabił, trochę się potłukli. Ks. Superior wykorzystał tę chwilę i powiedział im, że trzeba zawsze ufać Panu Bogu, który o swoich pamięta.

Tak doszliśmy do wioski, gdzie jest zaledwie parę rodzin chrześcijańskich. Trzydzieści lat temu był tu misjonarz. Parę nawróconych rodzin poznało religię tak, że specjalnie chodzili do następnej wioski na kazania katechisty. Katolików mało, ale za to protestantów tu moc. Właśnie wychodzili ze swej kaplicy niosąc książeczki do nabożeństwa, Pismo św. i jeszcze jakieś pobożne książki. Katolicy przyjęli nas uroczyście, były i ognie sztuczne. Zdziwienie było wielkie. Jeszcze takich nie widzieli, jak my. Ks. Superior z długą brodą wszystkich interesował. Ten człowiek musi mieć co najmniej 80 lat, mówił jeden. Ten dopiero musi być mądry, tyle lat przeżył, drugi odpowiada. A po chińsku on mówi? pyta znów inny ciekawy. Tak, odpowiada katechista, i to dobrze. To ci dopiero mądry człowiek, jeszcze takiego nie widzieli. Tak więc broda dodała ks. Superiorowi drugie tyle lat. Mnie ogolonego brali za młodzika 20, letniego, a któryś nawet za 18-letniego. Zebrała się naokoło nas grupa dzieci, które dostały po cukierku, były i chore na oczy, którym trzeba było wpuścić parę kropel lekarstwa. Zaraz zyskaliśmy sławę ludzi dobrych i fachowych lekarzy. Dzieci rozbiegły się na

kolację, głosząc wszędzie o naszym przybyciu. Wieczorem na kazanie zebrała się cała wioska. Porozwieszaliśmy obrazy katechizmowe, ustawiliśmy przed domem stół z krzyżem i świecami. Naokoło moc pogan. Podwórze zapchane, stali nawet na drodze. Słuchali z zaciekawieniem, potem jeszcze i katechista przemawiał, a na końcu objaśniało im się obrazy, przedstawiające nasze główne prawdy wiary św. Najwięcej do nich przemawiało piekło. Zobaczyli na obrazku diabła, jak znęca się nad swymi ofiarami i czcicialami. To ich przeraziło. O tym stale rozmowa się toczyła.

Obrazami zaciekawił się chłopak może 13-letni, nabierający wodę w tamtejszej studni. Postawił wiadra i zbliżył się do gromadki dzieci, która oglądała obrazy i objaśniała między sobą ich znaczenie, o czym poinformował ich już ks. Superior. Sam udał się do kapliczki, by za dnia odmówić brewiarz. Po jakimś czasie przychodzi do niego ów chłopak rozżalony i mówi: Ja jednak do piekła nie chcę iść, ja tam widziałem na obrazku, gdzie złego człowieka, poganina, diabeł porywa do piekła. Ja boję się tego diabła i nie chcę dostać się w jego ręce.

Jeżeli tak, mówi ks. Superior, to musisz czcić Pana Boga, gdyż to jest konieczny warunek.

A jak to zrobić, przecież sam jestem jeszcze niedorosły i nie potrafię sam się utrzymać?

Rodziców masz?

Matkę tylko, gdyż ojciec umarł już, ale i ona gorliwie czci diabełki i nie wiem czy ją odwiodę

od tego. Dotychczas nie wiedzieliśmy o takiej potrzebie.

Wystarczy, jak będziesz matce mówił o tych rzeczach i starać się ją przyciągnąć na swoją stronę. A jeżeli ci się to nie uda to co zrobisz?

Dam jej spokój, niech czci swoje bałwany, a ja będę czcił prawdziwego Boga. Tylko jak się nauczę tego? Nie znam znaków, nie umiem czytać...

Z tym nie tak źle. Przychodź tu do kapliczki co niedzielę, słuchaj kazań katechisty, módl się z chrześcijanami a powoli przez słuchanie nauczysz się modlitw. Resztę dopomoże ci sam katechista, a potem, gdy się utwierdzisz, dasz się ochrzcić... Ucieszył się chłopak i zadowolony odszedł.

Noc przespaliśmy na strychu na deskach okrytych cienką matą. Czasem szczury wyprawiały harce, czasem wiatr ostry zawiał, bo ze wszystkich stron były dziury, mimo to spaliśmy choć zamiast poduszki pod głowę, położyliśmy sobie buciki. Na misji jak na wojnie, trzeba się przespać, gdzie wypadnie, zjeść co podadzą.

Zachęciliśmy chrześcijan do wytrwałości i dalej w drogę do następnej wioski. Tu również kaplica na strychu. Ołtarz, na nim ubogi obraz z papieru, ławki, oto całe umeblowanie domu Bożego. Chrześcijanie zebrali się w tej kapliczce, oczekując misjonarza. Pokropił ich wodą święconą, odmówiono modlitwy o powodzenie misji. Wieczorem kazanie do pogan. Kaplica wypełniona po brzegi. Ks. Superior głosi, ja siedzę przed nim. Nagle z dołu zaczął wydobywać

się dym w takiej ilości, że nic nie było widać. Zacząłem się dusić, kaszleć, gdy tymczasem ks. Superior, jak gdyby nic, przyzwyczajony do takich rzeczy. Dopiero ktoś zeszedł nadół i doradził gorliwej gospodyni, żeby gotowanie odłożyła na jutro. W Chinach bowiem kominów nie ma. Dym z pieca unosi się na cały dom, szczelinami dostaje się wszędzie. Patrząc z zewnątrz zdawałoby się, że cały dom stoi w płomieniach; przez drzwi, okna, dach wydobywa się dym. Na drugi dzień zaniosłem Komunię św. do chorego. W małej bursie pod płaszczem, niesiony ręką kapłana, wędrował Pan Jezus może po raz pierwszy po tej ziemi pogańskiej.

Oto, Drogie i Kochane Dzieci, trudy misjonarza, który całą duszą pragnie nawrócić biednych pogan. Czy Wy nie przyjdziecie mu z pomocą? Kochacie serdecznie Pana Jezusa, przyjmujecie Go do serduszka Waszego, pamiętajcie i o nas. Proście Go, żeby nam błogosławił w pracy, byśmy dużo pogan mogli nawrócić. My misjonarze również za Was, Kochane Dzieci Polskie, zawsze się modlimy.

Ks. Franciszek Bąba
misjonarz w Chinach (Wenchow).

List ks. bisk. Albouy
wik. ap. w Nanning w Chinach.

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Ojciec Dalle Dyrektor Pap. Dzieła św. Dziecięctwa przysłał mi sprawozdanie z prac misyjnych za rok 1935/36, z którego dowiadujemy się,

że w tym czasie ochrzczono 4,261 dzieci w niebezpieczeństwie śmierci i 886 starszych. Powinniśmy przeto dziękować Bogu i św. Teresie za ich wydatną pomoc i jako, że idzie tutaj o zbawienie dusz jako też i udoskonalenie, należałoby się starać w przyszłości o lepsze wyniki, albowiem nie wolno nam stać na miejscu. Przypominam sobie zawsze słowa Najśw. Panny Maryi wyrzeczone do O. Lamy. Świątobliwy ten mąż, który umarł 1931 r., odprawiając pewnego dnia Mszę św. ujrzał Najśw. Pannę Maryję po swej lewicy a nieco dalej zjawił się szatan. Kiedy nadeszło »Memento za żywych« Najśw. Maryja Panna powiedziała mu tak: »Nie żądacie dostatecznie dużo, żądajcie więcej, obfitości i nadmiaru«. Kiedy weźmiemy pod uwagę nasze położenie gospodarcze, to pomoc, jaką otrzymaliśmy w wysokości 10,000, jest dla nas hojnym datkiem, za który pozwalamy sobie złożyć podziękowanie wszystkim chrzcicielom i chrzcicielkom, za ich gorliwość w powiększeniu chwały Bożej i w pracy nieustannej nad zbawieniem dusz. Teraz pozwolę sobie opowiedzieć o jednej z panien chrzcicielek, której na imię jest Regina, z czego dowiedzą się nasi Dobrodzieje Pap. Dzieła św. Dziecięctwa, jak są zużywane ich ofiary, których nie żałują mimo ogólnego kryzysu gospodarczego, obejmującego niemal wszystkie państwa. Regina jest pierwszą z naszych katechistek-chrzcicielek. Misjonarz danego obwodu, gdzie pracowała Regina, polecił jej, by często obchodziła miasteczka pogańskie w okolicy. Jak zwykle początek jest zawsze marny. Tak i tutaj, ludzie

z niedowierzaniem jej słuchali i często zdawało się jej, że podróżuje na darmo. Czasem tylko udało się jej udzielić jakiego chrztu św. umierającemu dziecku i wówczas to było dla niej wielkim szczęściem. Wytrwała jednak Regina i po sześciu miesiącach, zda się bezowocnej pracy, zdołała zdobyć sobie zaufanie niewiast pogańskich, które potem same ją zapraszały do odwiedzania chorych dzieci. Był to czas przełomowy w jej pracy, albowiem od tego czasu rzadko się zdarzyło, aby wróciła z obchodu misyjnego, nie udzieliwszy jakiegoś chrztu św. Kiedy pewnego dnia zdarzyło się, że mogła udzielić chrztu św. trojgu dzieciom, serce jej rozgorzało taką miłością do swej pracy, iż odtąd wychodziła codziennie na obchód misyjny. Jej to przypadło w udziale, że za jej staraniem nawrócił się pewien lekarz pogański, którego nazywano prorokiem, a który teraz jest do dziś dnia gorliwym katolikiem i najlepszym z chrzcicieli. Nasza poważna a przytem bardzo pogodna Regina nie znosi najmniejszych sprzeczek i stara się zwaśnionych zaraz pogodzić, co się też jej udaje. To też ma poważanie tak u chrześcijan jako też i u pogan. Pewnego dnia dowiedziała się, że Pan Bóg obdarzył jedną pogankę trojgiem dzieci na raz. Spieszy więc natychmiast do owej poganki, sądząc, że pewnie dzieci są w niebezpieczeństwie życia, ale niestety owa poganka nie chce dopuścić Reginy do dzieci. Nie zrażona tym przychodzi dnia następnego, ale z tym samym skutkiem a trzeba wiedzieć, że wioska ta odległa jest od stacji misyjnej o 10 kilometrów. Udaje się więc o pomoc

do Boga i św. Teresy i idzie po raz trzeci. I o dziwo, zastaje drzwi otwarte, lecz niestety tymczasem jedno dziecko zmarło, a pozostałe dwa także już ledwie dyszą. Ochrzciła je czemprędzej, aby przynajmniej te uratować dla Boga. Jedyną zasadą dla Reginy było nie zrażanie się niczym, żadnymi przykrościami, gdyż w przeciwnym razie niczegoby nie osiągła. I znów dowiaduje się od pewnej kobiety, która powierzyła jej w opiekę dziecko, że w jej wiosce jest bardzo wielu chorych. Regina zapytała tylko w jakiej odległości znajduje się wioska. Piętnaście kilometrów, brzmiała odpowiedź. A była to godzina dziewiąta, upał już był nie do zniesienia. Nie zraża się tym, lecz udaje się natychmiast w drogę. Przybywszy do wioski zastaje około 60 dzieci chorych, którym udziela natychmiast pierwszej pomocy, a sześciu umierających ochrzciła. Cały dzień zeszedł jej na pielęgnowaniu tych chorych, tak że dopiero późnym wieczorem mogła wrócić do stacji misyjnej. Były nieraz tygodnie, w których ochrzciła nieraz 15 do 20 dzieci, to też czułaby się teraz bardzo nieszczęśliwą, gdyby jej zabroniono wychodzić, i to w tym czasie, w którym Pan Bóg pozwala jej czynić tyle dobrego. Ale życie jej nie składało się z samych tylko przyjemności, nieraz krytykowano jej pracę, że tylko traci zdrowie, że powinna odpocząć trochę a nie być tylko wołem roboczym. Ale ona tylko uśmiechała się z tych uwag i dalej prowadziła swój tryb życia. Życie jej nie uszło uwagi przełożonych, to też kiedy zabrakło mistrzyni nowicjatu biskup zaraz ją przeznaczył na sta-

nowisko. Mimo, że to sprawiło jej przykrość, albowiem nie mogła już prowadzić tego czynnego życia, posłuszna rozkazowi przyjęła tą godność bez szemrania. Wprawdzie lepiej jej odpowiadało przebywanie wśród żaru słońca lub też na słocie, aby tylko zapełniać niebo aniołkami, lecz potrafiła i tutaj wykazać swoją gorliwość w wpajaniu w młode serca poświęcenia się dla drugich. Bóg nagrodził to ochotne serce, albowiem już po trzech dniach pełnienia obowiązków na tym nowym stanowisku, otrzymała, bez prośby ze swej strony, pozwoleństwo od biskupa na urządzanie wycieczek misyjnych w wolnych chwilach. Pracę tę wykonuje do dziś dnia z nadzwyczajnym wynikiem i nie ma w Nanning ani jednej uliczki, ani jednego zakątka, gdzieby nie było śladu jej owocnej pracy. Jak przedtem była wzorem katechistki-chrzcicielki tak teraz jest wzorem wszelkich cnót dla nowicjuszek.

Podziękowanie.

W ostatnim okresie nadesłano na cele misyjne do Dyrekcji Krajowej znaczki z następujących Stowarzyszeń:

Poznań-Winiary. Gronowo, parafia Wieliczka, szkoła powszechna w Dobranowicach.

Za wszystkie nadesłane rzeczy składamy serdeczne Bóg zapłać.

Ze Stowarzyszeń św. Dziecięctwa w kraju.

Czas wakacyjny nie pozwolił zarządom poszczególnych kół na zestawienie działalności w ubiegłym roku szkolnym. A szkoda wielka, gdyż wzajemne porozumiewanie się i podawanie sposobów zainteresowania sprawami misyjnymi, nie tylko dziećmi ale i starszych, dodatnio wpływa na całość ruchu misyjnego w Polsce, który, mimo kryzysu, stale wzrasta. Wielką intenzywność wykazują diecezje chełmińska, katowicka i gnieźnieńsko-poznańska. Możliwe, że wpływają na to i lepsze warunki egzystencji niż na wschodnich rubieżach Polski, ale też i wielką zasługą jest zrozumienie idei misyjnej i u kierowników diecezjalnych jak i poszczególnych ośrodków lokalnych, którzy nie żałują trudu w tym kierunku. Ich to zasługą jest, że całe rzesze dziatwy garną się pod sztandar Boskiego Dzieciątka i chętnie śpieszą z ofiarami dla biedniejszej od nich dziatwy pogańskiej, która cierpi nie tylko głód ciała, ale stokroć gorszy głód wiary w prawdziwego Boga.

Za cały okres nadeszło tylko jedno sprawozdanie szkoły powszechnej im. WW. Świętych w Poznaniu.

Sprawozdanie z działalności Stowarz. Dziecięctwa Jezus V szk. powszech. im. Wszystkich Św. w **Poznaniu** (parafia farna) za r. szk. 1936/37.

Do Stowarz. Dziec. Jezus należała ciągle zmienna ilość dzieci. Ostatnio było około 400.

Najważniejszym wydarzeniem w dziejach tegoż Stow. było utworzenie Sztabu Stowarz., z nader i szczególnie uzdolnionych chłopców dla kierowania i prowadzenia dziełami prac Stowarz. Sztab spełnił swoje zadanie znakomicie, a chłopcy z powierzonych im funkcyj wywiązali się bez zarzutu! Praca w Sztabie była nacechowana pokojem, miłością i konkurencją. Ów Sztab powstał z inicjatywy p. Bronisława Kopecia, który też objął kierownictwo tegoż sztabu.

Oprócz wszelkich praktyk zalecanych dla członk. Stowarz., odbywały się jeszcze we czwartek w Farze uroczyste nabożeństwa dla dzieci Stowarz.

Składek pieniężnych na cele misyjne zebrano 99 zł.

Zebrań dla dzieci było 11. Uczestnicy zebrań opłacali dobrowolny wstęp. Wszystkie zebrania były wielce urozmaicone artystycznymi występami dzieci, wykonanymi dzięki członk. Sztabu. Zebraniu zwykle przewodniczył chłopiec -- szef Sztabu! W zebraniach brali udział: X. Patron Julian Walter i p. nauczyciel Bronisław Kopeć. Kwietniowe zebranie zaszczycił swą obecnością i wizytacją Jego Eminencja X. biskup Dymek. Jego Eminencję przyjęła dziatwa owacyjnie. Jego Eminencja nawiązał dłuższą rozmowę z p. nauczycielem Br. Kopeciem i X. Walterem — poczem udzieliwszy błogosławieństwa uczestnikom zebrania opuścił Jego Eminencja zebranie, znowu entuzjastycznie żegnany przez dziatwę. Jego Eminencji towarzyszyli z X. Prałatem Prepozytem Steinmetzem na czele wszyscy Przewielebni dostojnicy Kościoła Farnego.

Na zebraniach wyświetlano także obrazki filmowe.

W maju bież. roku odbyło się uroczyste poświęcenie nowego sztandaru Stowarz., którego dokonał w Farze X. Prałat-Prepozyt Steinmetz.

Około 140 chłopców z p. nauczycielem Br. Kopciem wzięli udział w uroczystej procesji Bożego Ciała — parafii farny na Starym Rynku.

Stow. urządziło dwie wycieczki poza miasto. Jedną do kopca Wolności na Maltę, drugą 13. 6. 1937 z inicjatywy Sztabu a pod przewodnictwem p. nauczyciela Br. Kopecia koleją w lasy do Kobylnicy, tam przybyli autem X. Patron Julian Walter i X. dr H. Baraniak osobisty sekretarz Jego Eminencji X. Prymasa Polski. W lesie odprawił X. Walter Mszę św. dla uczestników tej wycieczki. W wycieczce do Kobylnicy wzięło udział także wiele rodziców i gości!

W maju br. z udziałem p. nauczyciela Br. Kopcia wzięło Stowarz. szkoły im. Wszystkich św. udział we

wielkiej pielgrzymce farnej do Częstochowy. Wszystkie dzieci wracały z tej pielgrzymki uświęceni przyjęciem Sakr. św. i szczęśliwe. Chłopcy wzięli także udział w konkursie zbierania znaczków pocztowych na misje i zdobyli w nim zaszczytne miejsca.

Wielu chłopców ze sztabu pisze piękne artykuły w miejscowym piśmie katol.

12 gorliwych członk. Stowarz. otrzymało dyplomy za wielką i pełną poświęcenia pracę apostolską dla dobra Stowarz. Owe dyplomy wręczył im p. nauczyciel Br. Kopeć uroczyście na zebraniu.

Również i Kierownik Stowarz. w tejże szkole p. nauczyciel Br. Kopeć otrzymał od o.o. Misjonarzy Słowa Bożego dyplom uznania za swą pracę apostolską dla Kościoła Kat. i misji kat.

Z końcem r. szk. wizytował szk. Stowarz. X. Kanonik Kaz. Szreybowski wyrażając uznanie Kierownictwu Stowarz. i członkom.

Stowarz. posiada bibliotekę dział religijno-misyjny, zawierający aż 5315 książeczek. Ową bibl. opiekuje się czł. Sztabu, uczeń V szk. Juliusz Kleszak. Wspominany pan nauczyciel ofiarował dla biblioteki Stowarz. 70 „Małych Misjonarzy". W okresie „Tygodnia Budowy Szkół Powszech." urządziło Stowarz. zebranie, z którego połowę dochodu przeznaczono na budowę szkół.

Jeden chłopiec zmarł przez nieszczęśliwy wypadek, za którego duszę odprawiono w Farze przy udziale czł. Stowarz. żałobną mszę św.

Wiele innych wydarzeń z działalności Stowarz. możnaby jeszcze przytoczyć — jednakowoż zabrałoby to zbyt wiele miejsca!

W przyszłym r. szk. zamierzamy urządzić wielką pielgrzymkę na Jasną Górę i przez listopad wieczory misyjne dla dzieci, połączone z wykładami i przeźroczami. A nadto nasze dzieci wezmą udział, w odbywającym się u nas Kongresie na cześć Chrystusa-Króla.

Bronisław Kopeć

Wykaz składek za czerwiec i lipiec 1937.

Diecezja chełmińska.

Zł: *Dyr. Dzieł Mis. Pelplin 2.587'16* (w tym Barłóżno 19 65, Błądzim 3'85, Bobowo 3 20, Boluminek 6'02, Brusy 44'40, Bysław 4 75, Bysław Iwiec 13 25, Byszewa 2, Cekcyn 6'20, Chojnice szkoła powsz. przy zakł. ś. Boromeusza 20, Działdowo 26, Dziemiany 20, *Fordon 53 12*, Gdańsk od dzieci przez J. E. Ks. bisk. Dominika 2, Gdynia szk. powsz. I. 15, Od chorych szpitala SS. Miłosierdzia 14. na wyk. Bogumiła 45, *gimn. SS. Urszulanek na wyk. Zygmunta 76'20*, Grabówka 21 50, Goręczyno 15'40, Gostyczyn 6'10, Grabowo Stare 10, Grabowo k|Starogardu 18 08, Grębocin 2 45, Grudziądz 40, *Fara 80*, *św. Krzyż 90*, Grodziczno 18, Gruta 42'48, *Jeżewo 62 42*, Kijewo 10,05, Kiełpiny k|Lidzbarka 26 30, Kiszewa Stara 20, Kokoszkowy 15 20, Koronowo 25, Kościerzyna 30, *Sodalicja Marj. Panien 50*, Krotoszyny 7'85, Lniano 12, Lubiewo 18'50, Łąg 42, Łopatki 24, Miłobądź 6'10, Mściszewice 20, Niedźwiedź 28 30, Nowacerkiew k|Gniewu 8 40, Odry 23'80, *Osie 60*, Osieczno 8'40, *Osiek 119 50*, Parchowo 15 65, Pelplin Maria Maliszewska 1 65, *Piece 67'50*, Pieniążkowo 8'60, Polaszki Stare 5'35, Pruszcz k|Tucholi 12, *Puck 171*, Rogóżno 8'20, Rybno 2 60, Skarlin 11 30, *Skórcz 99 25*, *Starogard 289 42*, Subkowy 11'10, Swarzewo 1'75, Swornegacie 15, Szczodrowo 4 95, Szlachta 11'70, Śliwice 27 50, *Świecie Tczew św. Józef 90*, Toruń, N. M. P. 47, gimn. Kopernika 14, Tyłowo 1 80, Walichnowy 5, *Wejherowo 145 70*, Zamarte 22, Zapceń 20, Zieleń 20, Złotowo 10, Żarnowiec 45).

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Zł: Ks. Maśkowiak Mórka 20 26; Olejnikówna Koźmin 14; Ks. Zabłocki Gniezno Fara 20; Stow. św. Dz. Kruszwica 27; Szkoła powsz. SS. Rodziny Marii Szamotuły 25'15, K. Wojciechowski Orle 25; Urząd parafialny

Kierzkowo 3·13; *Ks. Perzak Ostrzeszów 56·83*; Ks. prob. Krzymiński Baszków 36 70; z Konaszewa 6 69; Ks. Mikołajczak Szubin 11 50; Sergotówna Bydgoszcz szkoła St. Batorego 24 44; Ks. Bogacki Czarnków 5; Ks. Klóskowski Góra k|Jarocina 11·30; *Ks. Borzych Bydgoszcz szk. św. Trójcy 75; Szkoła powszechna Kobylin k|Krotoszyna 52·85;* Rogacka Helena Golina k|Jarocina 11 30; Szkoła powszechna Lipiagóra 3 03; Ks. Sztuba Granowo 30; Ks. Grzesiak Leszno 33 53; Ks. Bąk Smolice 6·50; Stow. św. Dz. Międzychód n|Wartą 34; Szafrańska Bachorce 5; *Ks. Majchrzycki Wolsztyn 61;* Ks. Bilnicki Poznań OO. Zmartw. P. 30; *Stow. św. Dz. Zduny k|Krotoszyna Dom Sierot 60*; Stow. św. Dz. Brody poznańskie 20·06; Urząd parafialny Wilkowo Polskie 15; Stow. św. Dziec. Kwilcz 4·90; Stow. św. Dz. Buk. 26; Ks. Prob. Peik Sieraków 15; *Mis. Sekr. Gen. Poznań 511·05* (w tym *Rawicz 92 25, Poznań św. Marcin 250*, św. Krzyż 22 05, Siedlec k|Środy 3 15, *Książ 67·40*, Czempiń 11·20, Śmigiel 7·50, Gębice 2 50, Szemborowo 15. Rydzyna SS. Dominikanki 40) Stow. św. Dz. Wieszczyczyn 8 77. **Razem 1,289·99.**

Diecezja katowicka.

Zł: *Rada Misyjna Katowice 4,081·06* (w tym Bobrowniki 7, Brzeźce, 1·80, Bujaków 15, *Bytom Nowy 400*, *Chorzów I. św. Antoni 57 95*, *Chorzów III ś. Magdalena 194*, *Chropaczów 80*, *Czarny Las 254 85*, *Dąbrówka Mała 257*, *Dąbrówka Wielka 128 80*, Goleszów 14, na wyk. murz. 15, Imielin 8·45, Jejkowice 17·50. *Józafowiec 57·85*, *Katowice N. M. P. 280*, Knurów 32·45, Kończyce śl. 9 17, *Koszęcin 96 70*, Krzyżownice 2, *Lipiny 260 60*, Lubliniec 45, Lubomia 6 40, *Łagiewniki 80 10*, Łaziska Górne 16 22, Miasteczko Śl. 12, Mszana 12 84, Murcki 35 87, Mysłowice 44·05, *Nowa Wieś 144 40*, Ogrodzona 2, Olszyna 25·20, Orzegów 38·90, *Piekary Śl. 83 95*, Pstrążna 43, *Pszów 90*, *na wyk. murz. Franciszek i Helena 75*, Raszczyce 3·40, *Siemianowice św.*

Krzyż 100, na wyk. murz. Irmgarda-Janina 50, Świerklany 31·80, *Świętochłowice śś. Piotr i Paweł 500, Syrynia 105·15, Szopienice 88·55*, Wisła Wielka 27·11, *Wodzisław 100, Zory 130*).

Diecezja kielecka.

Zł: Urząd parafialny Sokolina 18·37.

Archidiecezja krakowska.

Zł: Ks. Święty Myślenice 5; Ks. Krzeptowski Chrzanów 5; Szkoła powsz. Nr. 2 Szczakowa 2; Urząd parafialny Bestwina 15; Urząd parafialny Odrowąż 5·15; Ks. Walkorz Zator od Wiktorii Rzyckiej 3; W. Cieciakowej 4; Urząd parafialny Pcim 4·61; Szkoła w Dobranowicach 2; Urząd parafialny Rabka 44; Dzieci szkolne Prądnik Czerwony 15; Kraków: Szkoły powsz. St. Batorego i Ks. Piotra Skargi 20; Szkoła im. Chrzanowskiej 4·23; Ochronka ś. Stanisława Kostki Kleparz 3·31; Michalina Chlipalska 15. **Razem 147·20.**

Diecezja lubelska.

Zł: Straż Hon. N. Serca Jez. Lublin 2.

Archidiecezja lwowska.

Zł: Ks. Zamazal, Żurawno 10·64; Szkoła żeńska im. Mickiewicza, Lwów 5; Szkoła powszechna męska, Tłumacz 2, żeńska 5·09; Szkoła powsz., Jackówka 1·50; Szkoła powsz.. Hryniowce 1·50; Ks. Szetela, Stanisławów, szk. Konopnickiej 15·27, szk. ś. Alojzego 2·73; Ks. Dajczak, Sodalicja III gimn., Lwów 5; Ks. Iwańciow Śniatyn 12·40; Koło Mis. szk. powsz. ż. im. Słowackiego, Stryj 9·41; Ks. Malik, Brody, gimn. państw. m. gimn. pr. ż. 14·06; SS. Miłosierdzia, Trościaniec 4; Ks. Witek, Szczurowice 2; Urząd parafialny, Rzęsna Polska 37·35; Urząd parafialny, Przedrzemichy Małe 5; Zofia Gwazdaczówna, Lwów, szpital powsz. 20. **Razem 152·95.**

Diecezja łomżyńska.

Zł: Ks. Sawicki, Puńsk (w tym pułkownikowa Wołkowyska 3 87) 22; Ks. Gerwel, Łyse 18; *Ks. Młynarczyk, Sejny 85 48;* Ks. prob. Sokołowski, Dąbrówka k|Ostrołęki 3. **Razem 128·48.**

Diecezja łucka.

Zł: Ks. Krejcza, Łuck 18.

Diecezja pińska.

Zł: *Dyrekcja Diecezjalna 94 98* (w tym Łahiszyn 5, Iwacewicze 6·17, Łubin Kość. 25, Mir 7·20, *Wyszki 50*, Domaczew 0 60, Derewna 1 01); Ks. Olszewski, Bielsk Podlaski 39·15. **Razem 134·13.**

Diecezja płocka.

Zł: Wanda Kapłońska, Płock 4; *Ks. prof. Litwiński, Pułtusk sem. naucz. 50*; *Ks. Chojnacki, Płońsk 68·43;* **Razem 122·43.**

Diecezja podlaska.

Zł: Ks. Maciejewski, Domanice 16; Ks. Antoniak, Maciejowice 21. **Razem 37.**

Diecezja przemyska.

Zł: Ks. Bazylski, Przemyśl gimn. PP. Benedyktynek 23 40; *Kuria Biskupia, Przemyśl 209;* Sodalicja Mariańska Nauczycielek, Przemyśl 21·30; Koło Mis. alumn. Sem. obrz. łać., Przemyśl 15. **Razem 268·70.**

Diecezja Sandomierska.

Zł: Ks. Kolak, Opoczno 28 98; Ks. Polakowski, Szydłowiec k|Radomia szk. ż. 18; Ks. Rutkowski, Ostrowiec Kielecki 14 50; Ks. Kapczyński, Sienno k|Iłży 3. **Bazem 64** 48.

Diecezja tarnowska.

Zł: Ks. Drozd, Lisia Góra 15; Zofia Duszkiewicz, Złotniki 21; Ks. prał. Siemieński, Szynwałd 10 Ks.;

Święs, Zasów 4·26; *Ks. Szatko, Gorlice szk. powsz. 52·90;* Ks. Wieczorek, Brzesko 15·50; Urząd parafialay z Mędrzechowa i Kupienina 1·63. Ks. Ćwiklik od dzieci z|Gruszowa i Oleśnicy 2·38; Ks. Rychlec od dzieci z Brnika i Szarwarku 7·20; *O. Smoroński, Tuchów (w tym M. K. na wyk. Magdaleny 50) 100.* **Razem 229·87.**

Archidiecezja warszawska.

Zł: Dyrekcja Dziel Misyjnych, Warszawa 40·50, (w tem J. Suchońska, Milanówek 2·25, Ks. kan. Wilkoszewski, Przybyszew 12·20, ks. kan. Wólski, Otwock 3, Ks. Targoński, Kutno 18·55, par. Zbawiciela Warszawa 2·10, Ryszard Dąbrowski 1·40, Bolcio Arnold 0·80, Barbara Drylówna 0·20; *Ks. Paszyna C. M., Warszawa 100;* (w tym Wład. Ostrowska dla swych murz. na Madagaskarze 30, Pacholczykówna Jadzia 11·80, Szymańska Stacha 5, Sabcia i Rysio Giembka 2). **Razem 140·50.**

Archidiecezja wileńska.

Zł: Ks. Radziwon, Białystok 20·60; Ks. prob. Hajkowicz, Roś 32·40; Julian Giaro 2·40; Ks. Sidorowicz, Supraśl 12; Ks. Radziszewski, Iwie k|Lidy 9; Ks. Zdanowicz, Wilno, szk. powsz. Nr. XXV. 18·85; *Szkoła SS. Nazaretanek, Grodno 55;* NN. Grodno 10. **Razem 160·25.**

Diecezja włocławska.

Zł: *Dyr. Diec. Ks. Leśnik Włocławek 231·70 (w tym Pani Wanda Sobczyńska Włocławek 100,* gimn. Długosza 14, ks. Szafrański Włocławek szk. Nr. VI. 6, Zduńska Wola ks. Bilcerczyk 20, ks. dr. Giszter 37, *ks. Mado 50,* ks. prob. Buzikowski Kalinowa 4·70) Ks. Pomiatowski Szpetal Górny 5; K. Jaworski Opatówek k|Kalisza 34·44. **Razem 271·14.**

Zagranica.

Zł: Ks. prob. Rogaczewski Gdańsk par. Chrystusa Króla i gimn. pol. 100.

Do Przewielebnych Księży Dyrektorów.

Przypominamy Przew. Ks. Dyrektorom i wszystkim prowadzącym Pap. Dzieło św. Dziecięctwa, że w Dyrekcji można nabyć nalepki misyjne, przedstawiające widoki ze wszystkich placówek misyjnych. Nalepki te są artystycznie wykonane i chętnie są nabywane przez dzieci. Aby ułatwić nabywanie tych nalepek i dzieciom uboższym, Dyrekcja obniżyła cenę zeszycików, zawierających po 50 nalepek, każda inna, do 1·50 zł czyli jedna nalepka 3 gr. Oprócz zeszycików Dyrekcja posiada także nalepki luźne, pakowane po 100 sztuk w cenie 1 zł za setkę. Mamy nadzieję, że sposób ten spieszenia z pomocą misjom zostanie wykorzystany przez wszystkich, którym gorąco tę sprawę polecamy.

Do zbierających zużyte znaczki pocztowe.

Z nadsyłanych nam paczek ze znaczkami pocztowymi, zauważyliśmy, że zbierający małą wagę przywiązują do tego sposobu pomagania misjom. Znaczki pocztowe, ażeby miały jakąś wartość, muszą być nieuszkodzone. Tymczasem w nadsyłanych paczkach znajdujemy nieraz znaczki nietylko z poobcinanymi ząbkami, ale podarte i jakby umyślnie pomięte. Tego rodzaju zbieranie znaczków chybia celu i powoduje niepotrzebne wydatki na opłaty pocztowe. Prosimy więc zbierających zużyte znaczki, że kiedy nie mają czasu na oczyszczenie ich (t. j. odmoczenie naklejonych papierów), niech tylko wytną je z kopert tak, ażeby nie uszkodzić znaczka i niech takie nam nadsyłają. Tak samo nie można odrywać przemocą znaczków, gdyż przez to bywa bardzo wiele uszkodzonych.

Nadto bardzo często zdarza się, że w paczkach tych załączają niektórzy obrazki i książeczki, ale w takim stanie, że nie można je nikomu pokazać, a cóż dopiero ofiarować. Przecież ofiarowanie zniszczonego obrazka wzięteby nietylko za obrazę, ale także za lekceważenie kultu religijnego. Prosimy więc przy nadsyłaniu tych rzeczy zwracać uwagę na jakość a nie na ilość.

W sprawie opłacania roczników.

Uwaga Dyrekcji na 2 strony okładki co do prenumeraty Roczników dotyczy tylko tych, którzy Roczniki pobierają dla czytania tylko, a nie prowadzą Dziecięctwa. Stowarzyszenia zaś Dziecięctwa otrzymują Roczniki darmo po 1 Roczniku na dwunastkę. Dwunastki nie płacące składki, nie mają prawa do Rocznika.

Medaliki są bezpłatne. Należy jednak przestrzegać kontroli nad dziećmi, by nie dawać im drugi raz medalików, gdyż dzieci lubią się starszych medalików pozbywać i żądać nowych.

Ofiara na wykup i chrzest dziecka pogańskiego wynosi . . . . 60 zł.
Ofiara na chrzest . . . . 10 zł.
„ wieczysta na Dziecięctwo tak księży jak członków . . . . 50 zł.
Składka miesięczna wynosi . . . . 5 gr.

„Pragnąłbym widzieć wszystkie dzieci całego katolickiego świata zrzeszone w pięknym Dziele św. Dziecięctwa". (*Papież Leon XIII*).

„Dzieło św. Dziecięctwa jest pięknym Dziełem przede wszystkim dlatego, że do pracy nad zbawieniem ludzi zaprawia już dzieci". (*Papież Pius XI*).

Objaśnienie o Papieskim Dziele św. Dziecięctwa Jezusowego.

Stowarzyszenie albo Dzieło św. Dziecięctwa, założone dla uczczenia Najświętszego Dziecięctwa Pana Jezusa jest Stowarzyszeniem misyjnym dzieci katolickich na ratowanie dzieci pogańskich, pozbawionych łaski chrztu, światła wiary, uczestnictwa w zasługach męki i śmierci Pana Jezusa i skazanych przez to na doczesną i wieczną nędzę. Misja ta polega na tym, że dzieci krajów katolickich, złączone w jedno Stowarzyszenie, modlitwą, jałmużną i innymi środkami, jakie nasuwa prawdziwa miłość chrześcijańska niosą ratunek biedniejszym o wiele od siebie pogańskim dziatkom, przez umożliwienie im chrztu i wychowania katolickiego.

Głównymi członkami „Dzieła“ jest młodzież katolicka od lat niemowlęcych aż do dojrzałego wieku, ale w Polsce i starsi, chcący mieć udział w jego zasługach, pracach i owocach mogą do niego należeć.

Obowiązki Stowarzyszenia są bardzo niewielkie, bo tylko 1) odmówienie codzień jednego *Zdrowaś Maryjo* z wezwaniem: *N. Panno Maryjo, módl się za nami i za biednymi dziećmi pogańskimi;* 2) ofiarowanie co miesiąc 5 groszy na dzieci pogańskie. Za to owoce jego są niewymownie wielkie. Każdego roku zapewnia Stowarzyszenie kilkuset tysiącom dzieci łaskę chrztu św. a do nieba wprowadziło już niezliczoną ilość niewiniątek. Zostającej przy życiu dziatwie daje wychowanie chrześcijańskie. Z jej grona wychodzą potem dzielni chrześcijanie, kapłani, misjonarze i apostołowie własnej ojczyzny, a często i męczennicy. W młodych zaś członkach i dobrodziejach swoich „Dzieło“ rozbudza wiarę, roznieca miłość i miłosierdzie chrześcijańskie, uczy cenić dary i łaski nadprzyrodzone, jakich drudzy nie mają, słowem uświęca młodość, a na rodzinę i rodziców sprowadza błogosławieństwo.

„Dzieło“ zostało przez Najwyższego Pasterza Piusa IX zatwierdzone dnia 18 lipca 1856 roku i wprowadzone przez wszystkich biskupów wszystkich krajów.

CO ZDZIAŁAŁO
PAP. DZIEŁO ŚW. DZIECIĘCTWA DLA MISYJ?

Od czasu swego założenia to jest od roku 1848 Dzieło św. Dziecięctwa

zebrało **360.000.000** franków francuskich,
czyli **127.000.000** złotych,
ochrzciło **24.775.000** dzieci pogańskich
wychowało **16.000.000** dzieci pogańskich.

Obecnie utrzymuje **15.000** szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Wspiera zakłady **435** biskupów misyjnych.

Dopomagało przeszło **700** tubylcom do stanu kapłańskiego.

W roku 1931 wychowało to Dzieło **1.056.323** dzieci pogańskich, a chrzciło **644.007**.

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa jest drugim największym stow. misyjnym katolickim.

Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie.